

Omówienie książki Roberta Ryssa, *Iść po granicy – artykuły, eseje, rozmowy*, Szczecin 2015

Na polsko-niemieckim pograniczu przez lata, jak w soczewce, skupiały się wzajemne uprzedzenia i stereotypy, które po 1945 roku, utrwalane były przez oficjalną propagandę. Sposobem na ich zmianę jest rozwój transgranicznej współpracy na poziomie regionalnym i lokalnym oraz codzienna praca ludzi pogranicza, świadomych pokłosa trudnej historii ich małej ojczyzny.

Taką ojczyzną „z wyboru” od 1980 roku stała się dla Roberta Ryssa Chojna i ziemia chojeńska. Ten psycholog z wykształcenia i wykonywanego zawodu z pasją realizuje się także jako dziennikarz, publikując swoje teksty na łamach „Gazety Chojeńskiej”, „Dialogu”, „Kurieria Szczecińskiego”, „Kurieria Chojeńskiego”. Jest współzałożycielem Niemiecko-Polskiego Klubu Dziennikarza „Pod Stereo-Typami”, propagatorem historii, społecznikiem działającym na rzecz lokalnej społeczności i tym samym współtwórcą jej tożsamości. „Gazeta Chojeńska”, której R. Ryss był współtwórcą, jest prywatnym dwutygodnikiem ukazującym się w dziewięciu gminach powiatu gryfińskiego. Ma ona charakter nie tylko informacyjny, ale także podejmuje trudne tematy niemieckiej

i polskiej historii regionu oraz angażuje się we współczesne problemy codziennego życia mieszkańców ziemi chojeńskiej.

Nakładem Książnicy Pomorskiej oraz Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Terra Incognita” ukazał się zbiór tekstów autorstwa Roberta Ryssa pt. *Iść po granicy – artykuły, eseje, rozmowy* pod redakcją Bogdana Twardochleba.

Tytuł publikacji nawiązuje do myśli Paula Tillicha, protestanckiego filozofa i mieszkańca ziemi chojeńskiej, którego uczczono w 2011 roku organizując seminarium oraz podróż studyjną. Zarówno to wydarzenie, jak i działalność oraz publicystyka Roberta Ryssa na polsko-niemieckim pograniczu są zachętą do przekraczania granic i barier w poszukiwaniu prawdy i budowania polsko-niemieckiego zrozumienia. Omawiana książka jest efektem długoletniej pracy dziennikarskiej autora i została podzielona na trzy części, wprowadzenie i zakończenie. Ciekawą i niebanalną sylwetkę autora przedstawili w przedmowie dziennikarze – Ruth Henning oraz Bogdan Twardochleb.

Wprowadzenie otwiera artykuł opublikowany w 2010 roku na łamach „Kurieria Szczecińskiego”, w którym Ryss definiuje

swoją lokalną tożsamość oraz podkreśla oddolną aktywność mieszkańców inspirujących zmiany, jakie zaszły od lat 90. XX wieku, które w konsekwencji doprowadziły do ukształtowania lokalnej tożsamości oraz zmiany w pojmowaniu pogranicza – od pojęcia o charakterze geograficznym do nadania mu kulturowego wymiaru. Autor dość sceptycznie kończy swój wywód pytaniami, na które nie daje jasnych odpowiedzi, tym samym skłania do konstatacji, że granice, nawet jeśli zostają zniesione w sensie dosłownym, to pozostają w naszych umysłach. To one są najgroźniejsze, stawiają bariery i nie pozwalają na zmianę stereotypów i likwidację uprzedzeń.

Kolejny szkic, zamieszczony we wprowadzeniu, nosi tytuł *Nieprzewidywalne pogranicze*, w którym autor oddaje dynamikę i złożoność zmian, jakie zaszły po 1989 roku na polsko-niemieckim pograniczu, a których charakteru i tempa nie byli w stanie przewidzieć najodważniejsi analitycy. R. Ryss wielokrotnie w swojej działalności publicystycznej inspirował do działań i propaguje wszystkie inicjatywy mające na celu polsko-niemieckie poznanie i zrozumienie oraz przywrócenie pamięci o niemieckiej historii miasta, jak: odbudowa kościoła Mariackiego, obchody 750-lecia miasta, upamiętnienie na cmentarzu dawnych mieszkańców Chojny, spotkania niemieckich mieszkańców z polskimi, upamiętnienie historii wypędzenia Polaków i Niemców w czasie II wojny światowej.

Druga część książki nosi znamieny tytuł *Rozpakowanie kuferka dziadka* i jest zbiorem artykułów opublikowanych

na łamach „Gazety Chojęńskiej” w latach 1990–2015. Punktem wyjścia dla autora stał się moment zburzenia muru berlińskiego, który nie oznaczał automatycznie likwidacji granicznych szlabanów. Wtedy to R. Ryss apelował o wspólne działanie mieszkańców Chojny i Schwedt wobec władz państwowych celem doprowadzenia do liberalizacji przepisów i wprowadzenia ułatwień w przekraczaniu granicy. Zaaapelowwał, aby wspólnym wysiłkiem mieszkańców zbliżyć te peryferyjne regiony do Europy. Autor porusza codzienne, wręcz merkantylne problemy życia codziennego mieszkańców pogranicza – funkcjonowanie targowiska w Krajniku Dolnym, problemy bezrobocia i szanse, jakie daje na jego zmniejszenie handel z Niemcami. Podejmuje także bardziej złożone kwestie w relacjach polsko-niemieckich, jak rozwój kontaktów z dawnymi mieszkańcami i zlot ziomków, przywołuje wspomnienia świadków wojennych wydarzeń oraz dyskusje historyków na temat wzajemnego postrzegania Polaków i Niemców, a także dzieli się z czytelnikami własnymi refleksjami na temat mitu odwiecznej wrogości Polaków i Niemców, wielokulturowego charakteru Königsbergu (Chojny) czy rozwoju transgranicznej współpracy w ramach rodzącego się Euroregionu Pomerania. Wielokrotnie podkreśla wagę współpracy młodzieży z Polski i Niemiec, dlatego w swojej pracy dziennikarskiej często zajmuje się sprawami oświaty, funkcjonowania polsko-niemieckiego gimnazjum w Gartzu, pionierskimi projektami nauczania języka polskiego i niemieckiego w szkołach pogranicznych regionów.

Wspiera działania i inicjatywy podejmowane przez pasjonatów i miłośników ziemi chojeńskiej skupionych w Gryfińsko-Chojeńskim Stowarzyszeniu Wspólnej Europy, Polsko-Niemieckim Klubie „Pod Stereo-Typami” oraz Stowarzyszeniu Historyczno-Kulturalnym „Terra Incognita”. Pogranicze nakreślone piórem Ryssa wydaje się być już na tyle oswojone, że przyszedł czas na rozpakowanie kuferków polskich i niemieckich dziadków, którzy w poczuciu niepewności, tymczasowości i tęsknoty za dawną małą ojczyzną przez lata nie mieli odwagi tego uczynić. Dopełnieniem i wypełnieniem białej plamy, jaką jest polska historia powojennej Chojny powinno być, zdaniem autora, utworzenie muzeum regionalnego w Chojnie, które do momentu zamknięcia omawianej publikacji, raczej się oddalało niż stawało faktem.

Kolejna część książki to zbiór rozmów, esejów, felietonów i konferencyjnych wystąpień autora, traktujących o roli społecznych kontaktów dla rozwoju polsko-niemieckich relacji oraz znaczeniu pamięci o niemieckiej historii miasta, zamkniętej w mogiłach zmarłych na niepolskim cmentarzu w Chojnie. Poza nawiązaniem do lokalnej tradycji, autor podejmuje w pracy wiele różnorodnych wątków, także problemy wielkiej historii – budzącej dziś polemiki bitwy pod Cedynią, wspomina

postać i myśl Jana Józefa Lipskiego, aby zabrać głos w dyskusji na temat kształtu Polski i współczesnego patriotyzmu. Autor porusza wreszcie znacznie szersze problemy europejskie i podkreśla wagę regionalizmu dla budowy tożsamości zjednoczonej Europy.

Zasadniczą część książki zamyka głos naoczego świadka wydarzeń z lat 1945–1947 na temat złożonej powojennej historii ziemi chojeńskiej. „Chojeńskie getto. Wspomnienia K.S.” to opowieść Niemca, który zmuszony został do opuszczenia Chojny i sugestywnie opisuje dramatyczną sytuację mieszkańców miasta oczami pokonanych niemieckich uciekinierów z Pomorza, Prus Wschodnich, Berlina czy Hanoweru.

Ten wartościowy wybór publikacji stanowiących dorobek Roberta Ryssa zamyka swoiste *credo* autora i Jego deklaracja – „Chojna jest moim miastem” – wygłoszona w Lubece-Travemünde. Czytając książkę istotnie mamy przekonanie, że ziemia chojeńska jest małą ojczyzną, *heimatem* autora, który podjął się trudnego zadania doprowadzenia do polsko-niemieckiego pojednania i jednocześnie budowy poczucia tożsamości lokalnej polskich mieszkańców ziemi chojeńskiej.

ANNA SZCZEPAŃSKA-DUDZIAK